

EWA DYBOWSKA<sup>1</sup>

Akademia Ignatianum w Krakowie  
Instytut Nauk o Wychowaniu

## Towarzystwo wychowawcze według pedagogiki ignacjańskiej

Educational Accompanying – Following the Student

Każdy człowiek nosi w sobie podstawowe potrzeby: bezpieczeństwa, autonomii, uznania, szacunku, przynależności, prywatności, uwagi. Takie potrzeby ma dziecko i młody człowiek, wobec których dorośli, rodzice oraz wychowawcy i nauczyciele podejmują działania wychowawcze. Takie potrzeby ma także każdy dorosły, który towarzyszy młodemu człowiekowi w rozwoju, dojrzewaniu i wzrastaniu. Punktem wyjścia w prezentowanej analizie jest godność człowieka, która przysługuje każdej osobie, bez względu na to, ile ma lat i jakie zadania i wyzwania życiowe przed nim stoją. W tym kontekście aktualne są słowa Janusza Korczaka, które w pewnej przenośni włożył w usta dziecka

bo dorosłemu nikt nie powie: „Wynoś się”, a dziecku często się tak mówi. Zawsze jak dorosły się krząta, to dziecko się płacze, dorosły żartuje, a dziecko błaznuje, dorosły płacze, a dziecko się maże i beczy, dorosły jest ruchliwy, dziecko wiercipięta, dorosły smutny, a dziecko skrzywione, dorosły roztargniony, dziecko gawron, fujara. Dorosły się zamyślił, dziecko zagapiło. Dorosły robi coś powoli, a dziecko się guzdrze. Niby żartobliwy język, a przecież niedelikatny. Pędrak, brzdąc, malec, rak – nawet kiedy się nie gniewają, kiedy chcą być dobrzy<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Ewa Dybowska – doktor nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki, adiunkt w Instytucie Nauk o Wychowaniu Akademii Ignatianum w Krakowie. Obszar zainteresowań: pedagogika ignacjańska, pedagogika rodziny, praca socjalna z rodziną oraz inspiracje pedagogiki ignacjańskiej w pracy socjalnej i pracy z rodziną. Autorka artykułów z zakresu pedagogiki ignacjańskiej oraz z zakresu pedagogiki rodziny. Autorka monografii *Wychowawca w pedagogice ignacjańskiej*, Akademia Ignatianum Wydawnictwo WAM, Kraków 2013. Członek Zespołu Pedagogiki Chrześcijańskiej działającego pod patronatem Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN. Członek Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego (PTP) Oddział Kraków.

<sup>2</sup> J. Korczak, *Kiedy znów będę mały*, w: tenże, *Fragmety utworów*, Warszawa 1978, s. 181.

Wydaje się, że dzieci przyzwyczyły się do tego. Czy dorośli, rodzice, wychowawcy, nauczyciele zdają sobie z tego sprawę? Prawdziwe wychowanie potrzebuje przede wszystkim odkrycia dziecka jako osoby, jego indywidualności i specyficznych cech.

Teza, jaka została postawiona w tytule artykułu, dotyczy towarzyszenia wychowawczego młodemu człowiekowi, uczniowi, dziecku, towarzyszenia, które jest w pewien sposób podążaniem za uczniem. Tłem dla poniższych analiz będzie pedagogika ignacjańska, która wyrosła z doświadczenia Ignacego Loyoli, założyciela zakonu jezuitów, a także z doświadczenia wychowawczego i tradycji szkół prowadzonych przez jezuitów od XVI wieku po czasy współczesne.

### TOWARZYSZ DZIECKA, CZYLI RODZIC, NAUCZYCIEL, WYCHOWAWCA

Potocznie wydaje się, że wychowanie to albo wygrana rodziców i wychowawców, albo wygrana dzieci i młodzieży. W jednej i drugiej wersji są jacyś przegrani i wygrani. Kiedy wychowawcy są górą, dziecko czuje się zależne od nich, nie potrafi samodzielnie rozwiązywać problemów. Efekt jest taki, że dzieci nie mają ochoty współpracować z rodzicami i nauczycielami. Jeżeli jest sytuacja, że to dzieci są górą, wychowawcy stoją na przegranej pozycji, to obiektywnie może się wydawać, iż pozornie dziecko ma uczucie zadowolenia, a dorosły święty spokój. Taka sytuacja skutkuje utratą poczucia bezpieczeństwa, gdyż brakuje jasnych granic i przejrzystych zasad. Dziecko nie potrafi współpracować, nie uznaje autorytetów, a dorosły odczuwa niechęć wobec niego. Można jeszcze wykorzystać drogę towarzyszenia wychowawczego, kiedy to nie ma przegranych i wygranych, a wychowanie dokonuje się w empatycznym dialogu poprzez rozumne i pełne miłości postępowanie, które skutkuje ochotą do współpracy z obu stron i wzajemnym szacunkiem<sup>3</sup>.

Wychowawczy dialog i towarzyszenie na drodze rozwoju dokonuje się obecnie w ponowoczesnej rzeczywistości, charakteryzującej się kulturą rozproszenia, nieciągłości, powierzchowności i różnic, na której trudno zbudować tożsamość. Taka sytuacja wymusiła przemieszczenie akcentów z metafizycznej „głębi” na powierzchnię zjawisk. We współczesnej rzeczywistości konstruowane są prawdy częściowe, odnoszące się tylko do konkretnych sytuacji i pozostające daleko od uniwersalizmu. Współcześnie wychowanie dokonuje się w świecie, w którym wszystko jest natychmiast, świecie, który można określić jako jeden duży „supermarket”, w którym można wszystko, co się komu podoba, wrzucić do koszyka własnego „rozwoju”. Gwałtowne przyspieszenie tempa życia, ciągłe poszuki-

---

<sup>3</sup> Por. E. Dybowska, *Szkoła dla Rodziców i Wychowawców wychowaniem do dialogu*, w: *Wybrane zagadnienia pedagogiki rodziny*, red. A. Błasiak, E. Dybowska, Kraków 2010, s. 295-296.

wanie nowych wrażeń, chęć osiągnięcia natychmiastowej gratyfikacji oraz przyjemności spowodowały powstanie nowego rodzaju tożsamości, „tożsamości typu instant”<sup>4</sup>. Codziennosc zdominowana jest przez rozwój technologii i poszukiwanie w tej sferze coraz to efektywniejszych rozwiązań. Nie inwestuje się w ręce do pracy, czyli w człowieka. Następstwem tego jest prawdziwa rewolucja informatyczna i multimedialna. Dzięki temu bywają kwestionowane tradycyjne formy komunikacji, które polegają na osobowym spotkaniu człowieka z człowiekiem. Pogłębia się brak równowagi między bogatymi i ubogimi. Często współczesna ekonomia nie wszystkim pozwala na godną pracę. Nasila się problem ekologiczny, gdyż zasoby energetyczne ulegają szybkiej destrukcji. Duże zmiany zachodzą w strukturze społeczeństwa i życiu rodzinnym. Religia nie znika wprawdzie z dzisiejszego świata, często jednak nasilają się tendencje fundamentalistyczne niekoniecznie uwzględniające potrzebę autentycznego *sacrum* i transcendencji<sup>5</sup>.

Taka ponowoczesna rzeczywistość stanowi wyzwanie dla wychowania. Nauczyciel, pedagog nie jest w stanie być wszechwiedzącym mistrzem, w związku z tym musi być bardziej przewodnikiem czy po prostu towarzyszem, który „buszuje” w tym nowoczesnym świecie razem z dzieckiem. Człowiek „zmuszony” do życia w coraz to bardziej globalnym społeczeństwie słyszy o „ewangelii natychmiastowości” i życiu według zasad: szybkie śniadanie, szybki kredyt, szybkie rozwiązanie – natychmiastowa nagroda<sup>6</sup>. Jak zatem pomóc zrozumieć proces rozwoju, który wymaga czasu i cierpliwości?

Wychowawca, nauczyciel, rodzic jest na swój sposób garnarczem, który z „tworzywa”, jakim jest człowiek, każdego dnia współtworzy osobę. Uczeń, dziecko zostaje dorosłemu powierzone na pewien czas, na czas wychowania, czas kształtowania się osoby, by ostatecznie odejść i wzrastać jako samorealizująca się jednostka. Dziecko, młody człowiek jako osoba jest pergaminem szczelnie zapisanym drobnymi hieroglifami, których część tylko pedagog, wychowawca jest w stanie odczytać, a niektóre potrafi wytrzeć lub tylko zakreślić i wypełnić własną treścią. W podążaniu za uczniem chodzi o to, aby podejmować wyzwanie odczytywania tych wszystkich hieroglifów, zachowując prawo do niepowtarzalności i wyjątkowości pojedynczej osoby. Dziś próbuje się doprowadzić do pustki aksjologicznej nie tylko w wychowaniu, zakłada się, że człowiek może normalnie żyć, rozwijać się i funkcjonować w oderwaniu od prawdy i miłości,

<sup>4</sup> Por. A. Błasiak, *Młodzież wobec aksjologicznych dylematów współczesności*, w: *Młodzież wobec ponowoczesności*, red. M. Duda, Kraków 2009, s. 43.

<sup>5</sup> Por. J.M. Bergoglio, *Wymagania i pasja – o wychowaniu chrześcijańskim*, Kraków 2013, s. 68-71.

<sup>6</sup> Por. V. Duminuco, *Niektóre wyzwania dla wychowania chrześcijańskiego na progu nadchodzącego tysiąclecia*, w: *Kultura i media*, t. 1: *Kontrast*, red. B. Spurgiasz, Warszawa 1995, s. 64.

rodziny i więzi, wartości i wolności, czujności i dyscypliny<sup>7</sup>. Towarzystwo do dziecka do tej pustki nie powinno dopuścić.

Czynnikami rozwoju dziecka i jego wychowania powinna być jego spontaniczna i samodzielna aktywność. Wychowanie jest jedynie narzędziem, które ma wspomagać rozwój i wychowanie dziecka. Dziecku, które ma możliwość dokonywania wyboru własnej aktywności, umożliwia się rozwój samodzielności, wiary we własne siły, niezależności, a także odpowiedzialności za siebie i za świat zgodnie z obowiązującymi regułami społecznymi<sup>8</sup>.

Rolą towarzyszenia wychowawczego jest obserwowanie postępów dziecka i proponowanie mu takich rozwiązań, które pozwolą na uzupełnianie braków, doskonalenie umiejętności oraz samoocenę. W koncepcji pedagogicznej Marii Montessori znaleźć można istotny element szeroko rozumianego towarzyszenia wychowawczego, jakim jest przygotowane otoczenie. Jedną z głównych trosk nauczyciela jest przygotowanie ku temu warunków poprzez podejmowanie świadomej aktywności wychowawczej. Otoczeniem, o które ma troszczyć się wychowawca czy rodzic, jest przestrzeń życiowa, poznawcza i rozwojowa. Nie uchodzi uwadze zaangażowanego wychowawcy czy nauczyciela, że przestrzeń ta, aby spełniać swoje zadania, musi się zmieniać w miarę rozwoju i wzrastania dziecka oraz być przekształcana, a także dopasowywana pod względem osobowościowo-społecznym, dydaktyczno-przedmiotowym i pedagogicznym. Przygotowanie warunków do rozwoju musi być tak zorganizowane, aby nie stawiało barier w rozwoju dziecka<sup>9</sup>.

Współczesny wychowawca musi pogodzić się z tym, że rewolucja technologiczna i informacyjna powoduje, iż wychowawca jako osoba staje się mniej obecny. Jednak należy zadać pytanie, czy jest mniej potrzebny? Warto rozważyć odpowiedź na pytanie, czego potrzebują dzieci, młodzi ludzie, w procesie wychowania – doskonałych podręczników, idealnych programów czy wychowawcy, nauczyciela, rodzica – po prostu człowieka, który zechce z nimi wędrować przez kilka miesięcy, przez kilka lat w przypadku nauczyciela w szkole czy przez kilkanaście lat w przypadku rodziców<sup>10</sup>. Ponad 60 lat temu Stanisław Dobrowolski pisał:

człowiek jest, był i będzie niezastąpiony w pracy wychowawczej. Żadna maszyna, żadne narzędzie pomocnicze bądź żywe stworzenie nie zdejmie z człowieka ciężaru tej pracy ani nie ulży w niej istotnie, jak to się często dzieje w innych ludzkich czyn-

---

<sup>7</sup> Por. M. Dziewiecki, *Wychowawca w dobie ponowoczesności*, „Horyzonty Wychowania” 9/2010(17), s. 145-146.

<sup>8</sup> Por. B. Surma, *Pedagogika Montessori – podstawy teoretyczne i twórcze inspiracje w praktyce*, Łódź, 2008, s. 58.

<sup>9</sup> Por. tamże, s. 59.

<sup>10</sup> Por. E. Dybowska, *Wychowawca w pedagogice ignacjańskiej*, Kraków 2013, s. 121.

nościach. Zastąpić człowieka w działalności wychowawczej lub skutecznie mu w tym może pomóc znów tylko drugi człowiek<sup>11</sup>.

Wobec uciekania: do pustki aksjologicznej, natychmiastowości codziennego życia, zastępowalności człowieka maszynami, poszukiwania doskonałych technologii, coraz mniej osobowych środków komunikacji interpersonalnej, stale pozostaje wyzwaniem poszukiwanie towarzysza w drodze, a nie stosowanie wychowania, które jest przewodzeniem i kierowaniem człowiekiem.

#### TOWARZYSZENIE WYCHOWAWCZE WEDŁUG PEDAGOGIKI IGNACJAŃSKIEJ

Współcześnie towarzyszenie młodemu człowiekowi to uczenie go rozstrzygania skomplikowanych dylematów moralnych, rozsądnego segregowania informacji i wybierania wartości, w sytuacji kiedy pojawia się coraz więcej problemów z zaspokajaniem podstawowych potrzeb człowieka, takich jak potrzeba bezpieczeństwa i miłości<sup>12</sup>. Współczesna rzeczywistość to także rzeczywistość, w której zanikła lub w szybkim tempie zanika potrzeba samodzielnego wybierania wartości, ich hierarchizowania ze względu na uznaną prawdę, będącą wewnętrznie przeżytym doświadczeniem. Stanowi zatem pole do zagospodarowania poprzez wychowawczą i towarzyszącą obecność rodzica, nauczyciela w procesie wychowania<sup>13</sup>.

Z punktu widzenia potrzeb dzieci i młodzieży istotę procesu wychowania stanowią odpowiedzi na pytania „Czy ktoś mnie kocha?“, „Czy Tobie na mnie zależy?“. Te pytania nie pojawiają się wprost. Są często zawieszane między zdaniem albo po prostu są milczącym wołaniem o troskę, o zainteresowanie, o poczucie bezpieczeństwa. Dla skuteczności procesu wychowania dojrzałego i samodzielnie myślącego człowieka te pytania domagają się odpowiedzi. Umożliwiają spotkanie z najgłębszą tajemnicą człowieka, potrzebą bycia kochanym<sup>14</sup>. Jednocześnie trudno jest odnaleźć samodzielnie punkty orientacyjne dostarczające oparcia i sensu życia. Potrzeba, zwłaszcza w dzieciństwie i młodości, kogoś, kto jest przeniknięty punktami orientacyjnymi dla życia, kto nie tylko o nich wie, ale i nimi żyje oraz z pasją chce dzielić się nimi z innymi<sup>15</sup>.

<sup>11</sup> S. Dobrowolski, *Wychowanie i wychowawca*, Warszawa 1948, s. 7.

<sup>12</sup> Por. K. Olbrycht, *Dylematy współczesnego wychowania*, „Znak” 43(1991)9, s. 41.

<sup>13</sup> Por. tenże, *Nauczyciel wobec koncepcji „wychowania dla” i wychowania do wyboru wartości*, w: *Poza kryzysem tożsamości. W kierunku pedagogiki personalistycznej*, red. F. Adamski, Kraków 1993, s. 112.

<sup>14</sup> Por. M. de Beni, *Mieć odwagę być wychowawcami dzisiaj*, w: *Wychowanie chrześcijańskie między tradycją a współczesnością*, red. A. Rynio, Lublin 2007, s. 62.

<sup>15</sup> Por. W. Brezinka, *Wychowanie a pedagogika w dobie przemian kulturowych*, Kraków 2005, s. 32.

Towarzystwo wychowawcze to więź między dorosłymi, rodzicami, nauczycielami, wychowawcami a wychowanymi, uczniami. To dołączenie do kogoś, aby iść razem z nim tam, dokąd on zmierza, do pełni człowieczeństwa. Odbywa się to poprzez nawiązanie relacji wzajemności, która nie jest tylko pracą z wychowankiem, kształtowaniem go, ale jest czymś więcej, jest wydarzeniem, które dzieje się między dwoma osobami. Towarzystwo wychowawcze to tworzenie sprzyjających warunków rozwoju psychospołecznego dziecka, młodego człowieka, podjęcie wspólnej drogi prowadzącej do jego autonomii i optymalnego rozwoju<sup>16</sup>.

Towarzyszem w procesie wychowania jest profesjonalny, z wykształcenia przygotowany wychowawca oraz także rodzic i każdy inny dorosły, który w jakikolwiek sposób oddziałuje na dziecko czy młodego człowieka, mając na celu jego dojrzwianie. Towarzystwo wychowawcze dziecku i dorastającemu człowiekowi realizują rodzice, nauczyciele, wychowawcy we wszelkiego rodzaju placówkach edukacyjnych, wychowawczych albo po prostu w codziennym obcowaniu zarówno formalnie zorganizowanym, jak i nieformalnym<sup>17</sup>.

Wspólne kroczenie tą samą drogą i wzajemne przyglądanie się sobie oznacza towarzystwo wychowawcze, które rozumieć trzeba jako podążanie za dzieckiem. Podążanie za wychowankiem to nie stawianie mu wymagań ponad jego możliwości, ale odpowiadanie na jego potrzeby rozwoju tu i teraz. Podążanie za wychowankiem to przyglądanie się jego osobie, jego możliwościom, jego osobowości, jego talentom i słabym stronom, aby w sposób odpowiedni zaproponować kolejny krok w rozwoju. Towarzystwo drugiej osobie to relacja, która wymaga fizycznej obecności i wspólnego patrzenia w tym samym kierunku czy kierowania się ku temu samemu celowi. Potrzeba tutaj umiejętności empatii ze strony wychowawcy. Trzeba, aby poznał to, co dziecko nosi w sobie, w środku, co jest kluczem do niego samego, w ten sposób rozpoznając i wybierając drogi do jego wewnętrznego idealnego świata po to, by ten mógł spełniony i szczęśliwy funkcjonować w świecie zewnętrznym.

Istotą towarzystwa wychowawczego jest zatem osobisty kontakt, osobowa relacja między wychowankiem a wychowawcą. Taka relacja daje możliwość odkrywania „tajemniczej duszy młodego człowieka, która jest nieznaną jemu samemu i do której nie może dotrzeć żadna technika [oraz uzyskania krzepiącego zapewnienia – przyp. red.], że jest w jakiś sposób rozpoznawana przez spojrzenie uważne, ludzkie i osobiste, również nie wyrażalne w pojęciach i słowach”<sup>18</sup>. W towarzystwie wychowawczym to dziecko, wychowanek staje się „głównym

---

<sup>16</sup> Por. K. Biel, *Towarzystwo, czyli o postawie wychowawcy resocjalizującego*, „Rocznik Wydziału Pedagogicznego Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej Ignatianum w Krakowie” 2004, s. 144.

<sup>17</sup> Por. E. Dybowska, *Wychowawca w pedagogice ignacjańskiej*, dz. cyt., s. 335.

<sup>18</sup> J. Maritain, *Dynamika wychowania*, „Znak” 43(1991)9, s. 34.

bohaterem”, gdyż „czynnikiem zasadniczym, pierwszorzędnym czynnikiem dynamicznym lub pierwszą siłą propulsywną w wychowaniu jest wewnętrzne, żywotne źródło tkwiące w nim samym. Nauczyciel czy wychowawca jest tylko czynnikiem dynamicznym, drugorzędnym – aczkolwiek autentycznie sprawczym – i czynnikiem służebnym”<sup>19</sup>.

Towarzystwo wychowawcze zakłada wnikliwe przyglądanie się każdemu wychowankowi z osobna, jego indywidualnym możliwościom, jego niepowtarzalności i typowym dla niego darom i talentom. Nie może przebiegać według jakiegoś sztywnego szablonu, jednakowego dla wszystkich, gdyż ludzie mają różne charaktery, potrzeby i pragnienia<sup>20</sup>. W pedagogice ignacjańskiej istotna jest więc metoda nazywana *cura personalis*.

*Cura personalis* jest podstawową metodą wychowawczą charakterystyczną dla pedagogiki ignacjańskiej. Termin ten pochodzi z języka łacińskiego i oznacza indywidualną troskę o osobę. Postawa indywidualnej troski i szacunku dla godności indywidualności osoby wywodzi się z judeochrześcijańskiej wizji istoty ludzkiej jako niepowtarzalnego stworzenia Bożego<sup>21</sup>. W myśl tej metody, stosowanej w towarzyszeniu wychowawczym, podstawowym założeniem jest skoncentrowanie się na potrzebach wychowanka<sup>22</sup>. Będzie tu chodziło o uwzględnianie indywidualnych warunków, talentów, darów danej osoby, jej historii życia, jej mocnych stron i jej ograniczeń. Odbywa się w ten sposób podążanie za uczniem, wychowankiem poprzez kształtowanie osobistej relacji między wychowawcą a wychowankiem, „wysłuchiwanie się” w niego w trakcie procesu wychowania i kształtowanie młodego człowieka poprzez jego osobiste zaangażowanie<sup>23</sup>.

Cechą towarzyszenia wychowawczego w myśl *cura personalis* jest relacja między wychowawcą a wychowankiem, która musi być oparta na zaufaniu. W atmosferze zaufania dziecko, uczeń w pełnej wolności może zadawać pytania, popełniać błędy i w ten sposób wzrastać jako osoba w nowy i często niespodziewany dla siebie sposób. Okazywanie indywidualnej troski to niejako wejście w serce drugiej osoby i pomoc jej w ocenie swoich własnych możliwości i ograniczeń oraz dostosowanie oddziaływania wychowawczego do jej potrzeb i rytmu dojrzewania<sup>24</sup>. To podążanie za osobą, którą się wychowuje. Daje możliwość dzielenia

<sup>19</sup> Tamże, s. 29.

<sup>20</sup> Por. W. Królikowski, *Kierownictwo duchowe w Ćwiczeniach duchowych św. Ignacego Loyoli jako ważny element pedagogii ignacjańskiej*, „Rocznik Wydziału Pedagogicznego Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej Ignatianum w Krakowie” 2005, s. 79.

<sup>21</sup> Por. G.W. Traub, *Do You Speak Ignatian? A Glossary of Terms Used in Ignatian and Jesuit Circles*, w: *A Jesuit Education Reader*, red. G.W. Traub, Chicago 2008, s. 391.

<sup>22</sup> Por. R.E. Metts, *Ignatius Knew*, Washington, D.C. 1995, s. 132.

<sup>23</sup> Por. G.W. Traub, *Do You Speak Ignatian? A Glossary of Terms Used in Ignatian and Jesuit Circles*, dz. cyt., s. 391.

<sup>24</sup> Por. H.P. Kolvenbach, *Cura personalis*, „Review of Ignatian Spirituality” 38(2007)1, s. 16.

się radościami i zmartwieniami. Wychowawca, nauczyciel wspiera w ten sposób rozwijanie poczucia własnej godności i wartości.

*Cura personalis* jest owocem wsłuchiwania się w najbardziej głębokie pragnienia drugiego człowieka, w których zawarte są jego nadzieje na wzrost i rozwój, a także jego słabości i nędze. Takie podejście może być trudne do zastosowania w szkole, gdzie pojedyncza osoba niknie w tłumie kolegów. Nie może to jednak stanowić usprawiedliwienia dla niedostrzegania pojedynczego ucznia jako osoby<sup>25</sup>.

Towarzystwo wychowawcze zakłada samodzielne odkrywanie świata przez wychowanka. Oznacza to, że odpowiedzi na najważniejsze pytania związane z odnajdywaniem prawdy i sensu życia powinien on znaleźć sam. Towarzysz-wychowawca tylko wskazuje, co jest dobre, co pomaga. Dostarcza rzeczy i narzędzi, które dochodzą do człowieka z zewnątrz, które są mu dostępne<sup>26</sup>. Dzięki temu wychowanek otrzymuje sugestie i wskazówki, aby wejść na drogę twórczego poszukiwania najwłaściwszej dla siebie drogi w życiu i owocnej drogi samorozwoju. Sugestie i wskazówki winny być tak udzielane, aby zapraszały do wewnętrznego smakowania i wewnętrznego odczuwania tego, co w życiu najważniejsze, by potem we właściwy dla siebie sposób móc uczynić te wartości częścią siebie i swojego porządku aksjologicznego<sup>27</sup>. Owo wewnętrzne smakowanie i odkrywanie prawdy o świecie przez dziecko i młodego człowieka powinno być bardziej aktem woli i serca niż rozumu. Powinno kształtować postawę miłości i hojności oraz prowadzić do otwartości na dary i wydarzenia przychodzące z zewnątrz do człowieka, uczy postawy przyjmowania, wychodzenia z siebie, aby być dla innych.

Dostrzeganie efektów rozwoju wychowanka we wszystkich sferach życia jest także zadaniem towarzyszenia wychowawczego. Istotną zatem jest wrażliwość na stany wewnętrzne człowieka i nauczanie dostrzegania ich owoców. Jeżeli wychowawca-towarzysz znajdzie taką przestrzeń, gdzie nie zauważy żadnego rozwoju, gdzie dostrzeże zatrzymanie się w miejscu, winien zwrócić na to uwagę i wskazać tę przestrzeń w pełnej empatycznego zrozumienia rozmowie<sup>28</sup>. Prowadzenie rozmów umożliwia towarzyszącemu wychowawcy „wgląd” w duszę młodego człowieka, zobaczenie jego wewnętrznych poruszeń, myśli i pragnień po to, aby wskazywać kierunki, które będą pomocne w jego rozwoju<sup>29</sup>.

<sup>25</sup> Por. W. Brezinka, *Wychowywać dzisiaj – zarys problematyki*, Kraków 2007, s. 249-251.

<sup>26</sup> Por. E. Dybowska, *Wychowawcze towarzyszenie młodym ludziom inspirowane pedagogiką ignacjaną*, w: *Młodzież wobec ponowoczesności*, red. M. Duda, Kraków 2009, s. 121.

<sup>27</sup> Por. F. Charmot, *La pédagogie des Jésuites: ses principes – son actualité*, Paris 1951, s. 154; por. także I. Loyola, *Ćwiczenia duchowe*, Kraków 2013, 1-2.

<sup>28</sup> Por. *Pedagogika ignacjaną – podejście praktyczne w: Podstawy edukacji ignacjaną*, red. B. Steczek, Kraków 2006, s. 106.

<sup>29</sup> Por. E. Dybowska, *Wychowawcze towarzyszenie młodym ludziom inspirowane pedagogiką ignacjaną*, dz. cyt., s. 122.



Bierność, apatia, zniechęcanie są sygnałem dla towarzysza-wychowawcy, że dziecko, uczeń nie potrafi w pełni korzystać z bogactwa i różnorodności, jakie niosą życie, trud rozwoju oraz praca nad sobą. Towarzyszenie wychowawcze to odsuwanie od nieżyciodajnych obszarów i pomoc w stopniowym odslanianiu mechanizmów destruktywnych dla rozwoju człowieczeństwa.

W towarzyszeniu wychowawczym należy także zwracać uwagę na dostosowanie tempa przyswajanej wiedzy do możliwości i wieku ucznia. W pedagogice ignacjańskiej mówi się o zwięzłości i powściągliwości w przekazywaniu uwag, informacji czy prawdy o życiu<sup>30</sup>. Nie jest dobrze, aby pewne etapy życiowego doświadczenia wychowanek przeżywał zbyt wcześnie. Ważne jest, aby w danym momencie życia otrzymywał on tylko te odpowiedzi, których poszukuje<sup>31</sup>. Wychowawcze towarzyszenie będzie zatem charakteryzowało niewyprzedzanie oraz nieprzyspieszanie naturalnego tempa rozwoju.

Wychowawcze wspieranie wychowanek to zachęcanie do wytrwałości i wierności w podejmowaniu trudu własnego rozwoju. Warto uświadamiać dziecku, że w życiu nie zawsze można być tylko „od kreski do kreski”. Można to robić poprzez wspieranie i zachęcanie do uczenia się samodzielnego ustanawiania granic własnej wolności i granic własnego ja.

Towarzyszenie wychowawcze dzieciom, młodzieży, uczniom, wychowancom ma prowadzić do tego, że wychowanek coraz częściej bez tego towarzyszenia będzie potrafił się obejść. Trzeba zatem wyczuć moment i umiejętnie się usunąć. Towarzyszenie powinno umożliwiać stopniowe wycofywanie się z życia dziecka w celu doprowadzenia do jego pełnej samodzielności życiowej. Taki towarzysz jest „języczkiem u wagi”, który wskazuje, że źródłem motywacji i dyspozycji do poznawania rzeczywistości ma być sama prawda, którą dziecko, młody człowiek znajduje w sobie. W sobie ma także poszukiwać życiodajnych pokładów dla własnego rozwoju<sup>32</sup>.

Wychowawca-towarzysz nie zasłania prawdy swoją osobą. Jego zadaniem jest tworzenie warunków do tego, aby wychowanek „spotkał prawdę”<sup>33</sup>. Nauczyciel, wychowawca, towarzysz nie daje gotowych rozwiązań i odpowiedzi, lecz pomaga uczniowi być tu i teraz. Jednak jego wewnętrzną energię kieruje tak, by to właśnie wychowanek pozostawał głównym uczestnikiem wędrówki, jaką jest jego własne życie. W ten sposób towarzyszący pedagog, będąc „języczkiem u wagi”, stoi z boku i znając wychowanek, może odpowiedzieć właściwy kie-

<sup>30</sup> Por. K. Mertes, *Wychowywać do odpowiedzialności*, Kraków 2008, s. 13-20.

<sup>31</sup> Por. F. Charmot, *La pédagogie des Jésuites: ses principes – son actualité*, dz. cyt., s. 156; por. także I. Loyola, *Ćwiczenia duchowe*, dz. cyt., 11.

<sup>32</sup> Por. *Pedagogika ignacjańska – podejście praktyczne*, dz. cyt., 111 oraz I. Loyola, *Ćwiczenia duchowe*, dz. cyt., 15; por. także E. Dybowska, *Wychowawcze towarzyszenie młodym ludziom inspirowane pedagogiką ignacjańską*, s. 124.

<sup>33</sup> Por. *Pedagogika ignacjańska – podejście praktyczne*, dz. cyt., 27-28.

runek, ujawniając jedynie to, co może wychowanka bardziej przybliżyć do celu, jakim jest pełnia człowieczeństwa<sup>34</sup>.

Towarzystwo wychowawcze powinno dawać taką wizję świata, wizję życia, która będzie na tyle uwodząca i atrakcyjna, że stanie się tym, co będzie wskazywało właściwy kierunek odpowiedzi na fundamentalne pytania oraz zapraszało do dialogu o sprawach najważniejszych, o sprawach, które się liczą<sup>35</sup>.

### IDĄC DALEJ – CZYLI PODSUMOWANIE

Nie można zapomnieć, że w proces wychowania wpisane są także porażki. Będą się zdarzać okoliczności czy sytuacje, kiedy rodzic czy wychowawca zawiedzie dziecko czy ucznia. Nie da się uniknąć tego typu sytuacji w normalnym życiu. Prawo do popełniania błędów ma każdy. W wychowaniu istotne jednak jest to, co się dalej z tym zrobi, jak wychowawca wykorzysta swój błąd. Trzeba z dzieckiem porozmawiać, wytłumaczyć i jeżeli to możliwe, naprawić błąd. Dziecko uczy się wtedy jeszcze jednej ważnej rzeczy, widzi w dorosłym ludzkie oblicze i uczy się, że ono również może popełniać błędy, nie musi być doskonałe<sup>36</sup>.

Wobec rzeczywistości wychowawczego towarzyszenia jako inspirację można przytoczyć refleksję profesora Aleksandra Nalaskowskiego dotyczącą młodzieży. Zainspirowało go zachowanie młodych ludzi po śmierci Jana Pawła II, ich spontaniczność i emocjonalność. Ten kilkudniowy czas nazwał wielkim tygodniem dla pedagogiki, dla wychowania. Obserwacje młodych ludzi, które zanotował, wpisują się w ideę towarzyszenia wychowawczego. Jego zdaniem, zachowanie młodzieży i dzieci jest nie do przewidzenia w obliczu sytuacji je wyzwających. Jeżeli nie można przewidzieć zachowania młodzieży i dzieci, to trzeba sobie zadawać nieustannie trud ich poznawania. Aby wyzwolić w młodych ludziach pozytywne odruchy, nie potrzeba armii czy ruchów społecznych, bo – jak pokazał przykład – wystarczy jeden człowiek. Trzeba łapać chwilę i to, czym żyje tu i teraz młodzież, bo to co dziś jest bardzo ważne, jutro może diametralnie skarleć. Niezmierzona jest moc przykładu, jest dużo więcej warta niż wiele teorii. Analizując postawę Jana Pawła II, prof. A. Nalaskowski komentuje, że biblioteka główna edukacji istnieje od około 2000 lat, a są nią księgi Biblii. Oznacza to, że na nic się nie zda działanie oderwane od źródeł w niej zawartych. Czy zatem słuszne jest odrzucanie przez niektóre teorie wychowawcze Boga i wymiaru transcendencji, jeżeli postawa i świadectwo człowieka wierzącego, Jana Pawła II, potrafiło porwać tłumy i to był cud?

<sup>34</sup> Por. F. Charmot, *La pédagogie des Jésuites: ses principes – son actualité*, dz. cyt., s. 138.

<sup>35</sup> Por. V. Duminuco, *Niektóre wyzwania dla wychowania chrześcijańskiego na progu nadchodzącego tysiąclecia*, dz. cyt., s. 80.

<sup>36</sup> Por. A. Błasiak, *Oddziaływania wychowawcze w rodzinie – zagadnienia wybrane*, Kraków 2012, s. 71.

Profesor Nalaskowski kończy swoją refleksję postulatami, które niejako sugerują, że być może trzeba inaczej wymyślić wychowanie. Postuluje, aby dać dzieciom i młodzieży takich wychowawców, pedagogów, którzy będą potrafili udowodnić im, że są dla nich najważniejsi. Nie muszą być wysokiej klasy profesjonalistami, ale muszą kochać tych, których wychowują. Trzeba wymyślić takich wychowawców, którzy będą potrafili spłynąć razem z dziećmi Dunajcem, a nie takich, którzy będą im mówili „spływajcie”. Postuluje, że może trzeba na nowo wymyślić nauczyciela, wychowawcę, rodzica, dla których prawda, wiedza, historia, religia nie będą elementem minimum programowego, ale drogą i metodą wychowania czy wspólnego przebywania i kroczenia przez życie. Wychowawca bez względu na wiek, staż czy tytuły powinien wzbudzać w sobie tę niebywałą wolę do ustawicznej pracy przede wszystkim nad sobą. Jeżeli nauczyciel chce skończyć z lenistwem uczniów, trzeba, aby najpierw skończył z własnym lenistwem<sup>37</sup>. Być może trzeba nieustannie na nowo wymyślać nauczyciela, wychowawcę, rodzica. Trzeba nieustannie „wymyślać” sposoby towarzyszenia młodym ludziom, bycia obecnym przy nich, aby wzrastali, rozwijali się i dojrzewali jako osoby, które poradzą sobie w ponowoczesnym świecie.

W połowie XX wieku Stanisław Dobrowolski mówił o promieniowaniu wychowawczym, które zakłada, że w człowieku, w wychowawcy musi być „coś”, co promieniuje: zasady, prawa moralne, ideały<sup>38</sup>. Owo „coś” będzie miłością dusz Jana Władysława Dawida, miłością ludzi Mieczysława Kreutza, talentem pedagogicznym u Stefana Szumana, Zygmunta Mysłakowskiego, Józefa Kretz-Mirskiego i zdatnością wychowawczą Stefana Baleya. Owo „coś” towarzyszącego wychowawcy może sprawić, że dla ucznia jego relacja z wychowawcą czy nauczycielem będzie czymś istotnym przez całe życie.

## SUMMARY

Contemporary educational reality seems to continuously require new forms of being a parent, a teacher, a tutor, and a pedagogue. Rapid changes of the paradigms of social life pose a real challenge for education. Educational accompanying inspired by the Ignatian pedagogy can provide an answer to this challenge. The article presents the idea of educational accompanying derived from Christian axiology, where human dignity is an unquestionable value. From this perspective, it seems important to follow students, to keep pace with their development, and, at the same time, to share experience with them and to indicate what is real, life-giving, and creative. It might be necessary to define a tutor, a teacher, and a parent from scratch, so they are able to show proper rules and regulations of life in the post-modern world, and, first of all, pass on the motifs of life and hope.

## Keywords

educational accompanying, following the student, *cura personalis*, Ignatian pedagogy

<sup>37</sup> Por. A. Nalaskowski, *Wymyślmy to!* w: *Pedagogika alternatywna – postulaty, projekty i kontynuacja*, t. 1, red. B. Śliwerski, Kraków 2007, s. 20-25.

<sup>38</sup> Por. S. Dobrowolski, *Wychowanie i wychowawca*, dz. cyt., s. 116-117.

## BIBLIOGRAFIA

- Beni de M., *Mieć odwagę być wychowawcami dzisiaj*, w: *Wychowanie chrześcijańskie między tradycją a współczesnością*, red. A. Rynio, Wydawnictwo KUL, Lublin 2007, s. 61-69.
- Bergoglio J.M., *Wymagania i pasja – o wychowaniu chrześcijańskim*, Wydawnictwo Spirit, Kraków 2013.
- Biel K., *Towarzystwo, czyli o postawie wychowawcy resocjalizującego*, „Rocznik Wydziału Pedagogicznego Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej Ignatianum w Krakowie” 2004, s. 141-155.
- Błasiak A., *Młodzież wobec aksjologicznych dylematów współczesności*, w: *Młodzież wobec ponowoczesności*, red. M. Duda, WN PAT, Kraków 2009, s. 35-52.
- Błasiak A., *Oddziaływania wychowawcze w rodzinie – zagadnienia wybrane*, Akademia Ignatianum. Wydawnictwo WAM, Kraków 2012.
- Brezinka W., *Wychowanie a pedagogika w dobie przemian kulturowych*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2005.
- Brezinka W., *Wychowywać dzisiaj – zarys problematyki*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2007.
- Charmot F., *La pédagogie des Jésuites, ses principes – son actualité*, Aux Editions Spes, Paris 1951.
- Dobrowolski S., *Wychowanie i wychowawca*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1948.
- Duminuco V., *Niektóre wyzwania dla wychowania chrześcijańskiego na progu nadchodzącego tysiąclecia*, w: *Kultura i media*, t. 1: *Kontrast*, red. B. Spurgjasz, Wydawnictwa Fundacji ATK, Warszawa 1995, s. 62-82.
- Dybowska E., *Szkoła dla Rodziców i Wychowawców wychowaniem do dialogu*, w: *Wybrane zagadnienia pedagogiki rodziny*, red. A. Błasiak, E. Dybowska, Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna, Wydawnictwo WAM, Kraków 2010, s. 291-315.
- Dybowska E., *Wychowawca w pedagogice ignacjańskiej*, Akademia Ignatianum, Wydawnictwo WAM, Kraków 2013.
- Dybowska E., *Wychowawcze towarzyszenie młodym ludziom inspirowane pedagogiką ignacjańską*, w: *Młodzież wobec ponowoczesności*, red. M. Duda, WN PAT, Kraków 2009, s. 111-125.
- Dziewiecki M., *Wychowawca w dobie ponowoczesności*, „Horyzonty Wychowania” 9/2010(17), s. 145-164.
- Kolvenbach H.P., *Cura personalis*, „Review of Ignatian Spirituality” 38(2007)1, s. 9-17.
- Korczak J., *Kiedy znów będą mały*, w: tenże, *Fragmety utworów*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1978, s. 147-178.

- Królikowski W., *Kierownictwo duchowe w Ćwiczeniach duchowych św. Ignacego Loyoli jako ważny element pedagogii ignacjańskiej*, „Rocznik Wydziału Pedagogicznego Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej Ignatianum w Krakowie” 2005, s. 62-97.
- Loyola I., *Ćwiczenia duchowe*, Wydawnictwo WAM, Księża Jezuiti, Kraków 2013.
- Maritain J., *Dynamika wychowania*, „Znak” 43(1991)9, s. 34-39.
- Mertes K., *Wychowywać do odpowiedzialności*, Wydawnictwo Salwator, Kraków 2008.
- Metts R.E., *Ignatius Knew*, Jesuit Secondary Education Association, Washington, D.C. 1995.
- Nalaskowski A., *Wymyślmy to!*, w: *Pedagogika alternatywna – postulaty, projekty i kontynuacja*, t. 1, red. B. Śliwerski, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2007, s. 19-25.
- Olbrycht K., *Dylematy współczesnego wychowania*, „Znak” 43(1991)9, s. 40-45.
- Olbrycht K., *Nauczyciel wobec koncepcji „wychowania dla” i wychowania do wyboru wartości*, w: *Poza kryzysem tożsamości. W kierunku pedagogiki personalistycznej*, red. F. Adamski, UJ, PAT, Kraków 1993, s. 109-114.
- Pedagogia ignacjańska – podejście praktyczne*, w: *Podstawy edukacji ignacjańskiej*, red. B. Steczek, Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum”, Wydawnictwo WAM, Kraków 2006, s. 97-165.
- Surma B., *Pedagogika Montessori – podstawy teoretyczne i twórcze inspiracje w praktyce*, Palatum, Łódź 2008.
- Traub G.W., *Do You Speak Ignatian? A Glossary of Terms Used in Ignatian and Jesuit Circles*, w: *A Jesuit Education Reader*, red. G.W. Traub, LoyolaPress, Chicago 2008, s. 390-409.